19 sierpnia 2022

**Toyota GR86 nowym samochodem driftingowym Kuby Przygońskiego**

**Kuba Przygoński, jeden z najbardziej utytułowanych kierowców driftingowych w Polsce, prezentuje nowy samochód. Pięciokrotny mistrz kraju w drifcie jako pierwszy zawodnik w Europie postawił na Toyotę GR86. Samochód zadebiutuje już w najbliższy weekend w rundzie serii Drift Masters European Championship.**

Toyota GR86 Kuby Przygońskiego jest przygotowana do startów w najbardziej prestiżowych zawodach na całym świecie i należy do najnowocześniejszych konstrukcji tego typu. Przygoński stał się pierwszym kierowcą driftingowym w Europie, który wybrał najnowsze coupé Toyoty. Samochód zadebiutuje już 19 i 20 sierpnia w trakcie piątej rundy cyklu Drift Masters European Championship w niemieckim Ferropolis. W ramach zawodów utytułowany drifter będzie rywalizował z najlepszymi kierowcami na Starym Kontynencie. Przygoński startuje w tej prestiżowej serii od początku sezonu.

**Optymalna konstrukcja Toyoty GR86**

Driftingowa Toyota GR86 Kuby Przygońskiego została opracowana od podstaw przez zespół kierowcy w oparciu o wieloletnie doświadczenia wyniesione ze startów modelem GT86. Mechanicy bazowali na samym nadwoziu uzyskanym dzięki wsparciu Toyota Motor Corporation oraz Toyota Central Europe.

O wyborze modelu GR86 zadecydowała jego optymalna konstrukcja. Lekki, tylnonapędowy samochód sportowy jest idealnym fundamentem do budowy profesjonalnego driftowozu. Istotne okazały się również proporcje auta. Mimo kompaktowych rozmiarów nadwozia, rozstaw osi Toyoty GR86 jest większy niż wielu innych konstrukcjach o podobnym charakterze. W rezultacie samochód jest łatwiejszy do opanowania w poślizgu i prowadzi się bardziej przewidywalnie.

**GR86 z silnikiem GR Supry**

Pod maską driftingowej Toyoty GR86 znalazł się sześciocylindrowy silnik 3.0 znany z innej sportowej Toyoty reprezentującej rodzinę GR – GR Supry. Duża pojemność, turbodoładowanie, nisko umieszczony środek ciężkości, mniejsza masa aluminiowego bloku i nowoczesna konstrukcja to czynniki, które skłoniły pięciokrotnego mistrza Polski w drifcie do wyboru właśnie tej jednostki. Wsparty przez turbosprężarkę typu twin-scroll silnik R6 wytwarza fabrycznie 340 KM oraz 500 Nm, ale na potrzeby rywalizacji driftingowej został istotnie zmodyfikowany. Większa turbosprężarka czy wydajniejsze wtryskiwacze paliwa to jedynie wybrane zmiany. W efekcie jednostka osiąga moc i moment obrotowy na poziomie odpowiednio 920 KM oraz 1 034 Nm.

W przekazywaniu imponującej siły napędowej na koła pośredniczą trzytarczowe sprzęgło, sekwencyjna skrzynia biegów oraz wyczynowy mechanizm różnicowy, który pozwala na szybką zamianę przełożeń, ułatwiając dostosowanie auta do trasy przejazdu. W samochodzie Przygońskiego nie zabrakło też mocnych hamulców, w tym hydraulicznego ręcznego, oraz opracowanego na zamówienie zawieszenia, które zapewnia imponującą przyczepność, pozwalając pewnie driftować z prędkościami dochodzącymi do 200 km/h. Konstrukcję uzupełnia pełne wyposażenie w zakresie bezpieczeństwa – klatka bezpieczeństwa, kubełkowe fotele, szelkowe pasy czy system gaśniczy. Dzięki panelom nadwozia wykonanym z kompozytów bazujących na włóknie węglowym masa nowego samochodu wynosi 1 250 kg.

**Driftingowe tradycje Toyoty**

Model GR86 zastąpił w garażu Kuby Przygońskiego Toyotę GT86. To właśnie za kierownicą tego auta – ulepszanego w każdym sezonie – Przygoński sięgnął po pięć tytułów mistrza Polski. Toyota GT86 zdobyła szerokie uznanie w świecie driftingu i jest jednym z najchętniej wybieranych samochodów do jazdy w kontrolowanym poślizgu. Model GR86, który bezpośrednio nawiązuje do GT86, bez wątpienia czeka równie udana kariera.

Driftingowe tradycje Toyoty są znacznie bogatsze. Japońska marka towarzyszy tej dyscyplinie motorsportu od samego początku. Tylnonapędowa Toyota Corolla AE86 jest niekwestionowaną ikoną driftu. To właśnie za jej kierownicą pierwsi zawodnicy szlifowali swoje umiejętności. Model AE86 towarzyszył również Kubie Przygońskiemu na początku jego przygody z jazdą w kontrolowanym poślizgu.

Drifting narodził się w japońskich górach, ale prędko stał się pełnoprawną dyscypliną sportów motorowych. Dzisiaj widowiskowością zachwyca fanów motoryzacji na całym świecie. W tym nietypowym sporcie czas przejazdu czy pozycja na mecie nie decydują o wyniku. Liczą się precyzja jazdy w kontrolowanym poślizgu po ściśle wyznaczonej trasie oraz umiejętność utrzymania takiej samej linii przejazdu jak uciekający przeciwnik. Esencją driftingu są bowiem punktowane pojedynki w parach, w których mknące bokiem samochody dzielą jedynie centymetry.